

Demokracja bez opozycji?

Czy życzenie Jarosława Kaczyńskiego wypowiedziane pod adresem zwycięskiej Platformy Obywatelskiej w wyborczy wieczór 9 października, aby zabrała się teraz za walkę z kryzysem, a nie z PiS-em, znajdzie zrozumienie? Chciałbym się mylić, ale nie należy się tego spodziewać. Do sejmu wszedł „produkt” PO i osobisty przyjaciel premiera oraz prezydenta, Janusz Palikot, skandalizująca postać, psychopatycznie nienawidząca tradycyjnej, patriotycznej i katolickiej Polski, a szczególnie PiS i braci Kaczyńskich. Dziś jego „ruch” (zebrał 1.400 tys. głosów), ku przerażeniu zwykłych ludzi, stanowi trzecią siłę w parlamencie. Jeszcze w czasie kampanii wyborczej, a więc po czterech latach władzy PO, można było usłyszeć o fatalnych rządach PiS i błędach, jakie popełniło, co kosztowało rząd wiele wysiłku, aby „wyprostować sprawę”. Tak tłumaczono zawalenie planu budowy polskich dróg i autostrad. Tradycyjnie też straszono „Kaczorem”, który znowu wywołuje „wojenki”, tendencyjnie wykoślawiając jego w gruncie rzeczy nic specjalnie nie znaczącą politycznie wypowiedź o Angeli Merkel. Strach przed ewentualną przegraną zmobilizował Platformę do uszczelnienia i tak już zmarginalizowanej NIK. Znowelizowana naprędce ustawa ograniczyła liczbę wiceprezesów do trzech i we wrześniu tego roku obecny prezes NIK Jacek Jezierski, jedyny wysoki urzędnik państwowy, jaki ostał się po rządach Prawa i Sprawiedliwości, otrzymał do pomocy Wojciecha Misiąga i Mariana Cichosza. Ten pierwszy to długoletni naukowiec z SGPiS

w Warszawie, członek Komisji Planowania przy Radzie Ministrów w PRL-u, w latach 1989-1991 członek Rady nadzorczej FOZZ, potem przez 5 lat w Ministerstwie Finansów jako bliski współpracownik Leszka Balcerowicza. Marian Cichosz to były prokurator w PRL-u, potem senator IV kadencji wybrany z nominacji PSL.

Inna „szybka”, przedwyborcza ustawa, to nowelizacja ustawy o ochronie informacji niejawnych, która de facto zamyka przed społeczeństwem możliwości pozyskiwania informacji o najważniejszych dziedzinach życia gospodarczego, w tym kulis prywatyzacji. Weszły też w życie szersze uprawnienia operacyjne dla policji, wywiadu skarbowego i wszystkich tajnych służb (ABW, CBA, CBS, Straży Granicznej, Służby Wywiadu i Kontrwywiadu Wojskowego). Równie szybko przyjęto prezydencką ustawę o stanie wojennym oraz kompetencjach Naczelnego Dowódcy Sił Zbrojnych. Prezydent w sytuacji „zagrożenia w cyberprzestrzeni”, może wprowadzić stan wojenny lub wyjątkowy. Czym w istocie są te zagrożenie, nie dowiedzieliśmy się, bo „zabrakło” czasu na dyskusję. Tuż przed wyborami zamknięto sprawę własności dziennika Rzeczpospolita. Dzięki wsparciu rządu, Grzegorz Hajdarowicz stał się większościowym udziałowcem tego prestiżowego dziennika, w którym ukazują się krytycznie artykuły o PO i w którym nie dominuje opcja liberalno-lewicowa. Nowego właściciela widziano ostatnio na urodzinach Lecha Wałęsy wśród całej plejady elit PRL i III RP. Wspominam Lecha Wałęsę ze względu na jego

ostatnie wypowiedzi. Kiedy zapytano go, jak ocenia wybory, odpowiedział, że zaskoczył go wynik PiS, gdyż partia ta nie zasługuje na tak wysokie poparcie. Tuż przed wyborami wspierał Palikota, który jego zdaniem jest „potrzebny parlamentowi”. Chyba Palikot może już teraz wpiąć w klapę swojej marynarki zdjęcie Lecha Wałęsy.

A wracając do wspomnianej na wstępie wypowiedzi Jarosława Kaczyńskiego z wieczoru wyborczego. Otóż należy wątpić, że zwycięska Platforma zajmie się w drugiej kadencji kryzysem, a nie PiS-em. Powraca sprawa postawienia Jarosława Kaczyńskiego i Zbigniewa Ziobrę przed Trybunałem Stanu. Zapowiedział to marszałek sejmu Grzegorz Schetyna - „Nie wiem, czy będzie to kwestia postawienia przed TS obu czy jednego, ale sprawa Kaczyńskiego i Ziobry wraca na agendę”. Bo koalicję PO-PSL wspiera Palikot wraz ze swoimi 40 posłami, zawsze pomocny w walce z „pisowską” opozycją, którą w wyborach poparło ponad 4 miliony obywateli. Tym gorzej dla nich, bo partia rządząca zakłada, że takiej opozycji ma po prostu w Polsce nie być. Jeśli opozycja, to tylko taka jak za PRL-u. Konstruktywna i koncesjonowana.

Wojciech Reszczyński

257Nasz Dziennik 13.10.2011